Rok V
Nr. 2/171/L
Stockholm, dnia 13 stycznia 1944r. _Na prawach rękopisu_

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

LONDYN - REUTER i rpl 6.1. Dnia 5 stycznia b.r. miała miejsce w Londynie narada, w której wzięli udział Prezydent Rzeczypospolitej, prem. Mikołajczyk, gen. Sosnkowski i ministrowie: gen. Kukiel, Romer i Raczyński. Po tej naradzie rząd polski ogłosił oświadczenie, którego treść - zestawioną na podstawie relacji REUTER'a i audycji radiowej - poniżej podajemy:

W przekroczeniu przez wojska sowieckie granicy polskiej, rząd polski widzi dowód załamywania się potęgi Niemiec i zbliżania się godziny wolności. Polska była pierwszym krajem, który nie ugiął się wobec niemieckiego wyzwania. Dwukrotnie na obczyźnie odbudowana armia polska walczy nieustannie z wrogiem. Nie było frontu, gdzieby krew polska nie spływała wraz z krwią sojuszników. Mimo bezprzykładnego ucisku oraz ogromu ofiar i cierpień kraj toczy od czterech lat nieubłaganą walkę z okupantem. Polska nie wydała ani jednego Quislinga. Polacy nie poszli ani na współpracę, ani na żaden kompromis z najeźdźcą. Tak więc Polska prowadzi nieustanną walkę zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Polska ma zatem pełne prawo domagać się całkowitej sprawiedliwości i odbudowy bezpośrednio po uwolnieniu kraju z okupacji. Pierwszym warunkiem takiej sprawiedliwości, jest jak najszybsze ustanowienie suwerennej władzy polskiej w uwalnianych obszarach Rzeczypospolitej oraz obrona życia i mienia polskich obywateli.w tych obszarach.

Rząd polski, który jest jedynym prawnym reprezentantem polskiego narodu, uznanym przez Polaków w kraju i zagranicą, jak również przez aliantów i wolne rządy, zdaje sobie sprawę z wkładu Polski do obecnej wojny i czuje się odpowiedzialnym za los narodu. Naród polski powołuje się na swe niezaprzeczalne prawo do niepodległości, potwierdzone przez dobrze znane wszystkim sprzymierzonym narodom postanowienia Karty Atlantyckiej i obowiązujące umowy międzynarodowe. Postanowienia tych umów, które są wynikiem swobodnego porozumienia stron, a nie narzucenia siłą przez jedną stronę swej woli drugiej stronie, nie mogą być zmienione drogą dokonanych faktów. Rząd polski dowiódł podczas obecnej wojny, że naród polski nigdy nie uznał i nie uzna rozwiązań przeprowadzonych przemocą. Rząd polski oczekuje, że rząd sowiecki dzieli jego poglądy co do znaczenia przyszłych przyjacielskich stosunków między obu krajami dla sprawy pokoju i dla zapobieżenia niemieckiemu rewanżowi i że rząd sowiecki wskutek tego nie omieszka uszanować interesów Rzeczypospolitej Polskiej i Jej obywateli.

W tym przekonaniu rząd polski wezwał Front Walki Podziemnej w Polsce, by ten: kontynuował i wzmógł opór przeciw niemieckim napastnikom, unikał wszelkich konfliktów z postępującą naprzód armią rosyjską oraz by w wypadku wznowienia rosyjsko-polskich stosunków nawiązał kontakt z rosyjskimi dowództwami.

Gdyby przed wkroczeniem wojsk rosyjskich w granice Polski doszło do skutku polsko-rosyjskie porozumienie, które rząd polski - jak to oświadczył - pragnął zawrzeć, polskie siły podziemne mogłyby uzgodnić swą akcję przeciw Niemcom z rosyjskimi władzami wojskowymi. Rząd polski w dalszym ciągu uważa takie porozumienie za szczególnie pożądane. W obecnej krytycznej chwili, której znaczenie dla dalszego przebiegu i wyniku wojny w Europie jest jasne dla każdego, rząd polski ogłasza niniejszą deklarację i ufa w ostateczne zwycięstwo i tryumf sprawiedliwych zasad, o które walczą sprzymierzone narody.

Deklarację tę przesłano wszystkim państwom, z którymi łączą Polskę dyplomatyczne stosunki.

- LONDYN - rpl 7.1. W związku z przekroczeniem przez wojska sowieckie polskiej granicy oraz w oparciu o deklarację polskiego rządu, prem. Mikołajczyk wygłosił do kraju przemówienie radiowe następującej treści:

"Stajemy na nowym zakręcie historii. Ukazuje się przed nami widmo klęski Niemców, zbliża się godzina porachunku z nimi. Wolelibyśmy spotkać wojska sowieckie jako n a s z e g o sprzymierzeńca, nie zaś jako tylko sprzymierzeńca naszych sprzymierzeńców. Walczymy bez przerwy od 1 września 1939r. Walczymy z całym natężeniem sił. Opierając się na naszych nieśmiertelnych prawach i na obietnicy aliantów, spełniając z całym zaparciem nasz obowiązek, żądamy wzamian respektowania odwiecznych naszych praw. Wierzymy niezachwianie, że na zasadzie Karty Atlantyckiej Polska wyjdzie z tych zapasów silna i nieuszczuplona. Swiat wie, że Polska ani na chwilę nie przestała istnieć. Przed przemocą wroga musiała tylko zejść w podziemia. Zawiadamiam kraj, że znajdujący się między Wami delegat nasz, jest członkiem rządu, jest w ciągłym z rządem kontakcie i wykonywa wszystkie jego instrukcje. Wszystkie rozporządzenia delegata rządu są obowiązujące. Przeze mnie rząd zawiadamia Was, że aż do chwili powrotu rządu do kraju, delegat ma wszystkie prawa rządu. We właściwej chwili osoba delegata rządu zostanie Wam ujawniona. Wszystkie jego rozkazy są praworządne. Obywatele, spełniajcie nadal rozkazy delegata rządu tak karnie, jak dotychczas."

- LONDYN - REUTER i rpl 11.1. Na deklarację rządu polskiego z dnia 5 stycznia rząd sowiecki ogłosił przez rozgłośnię moskiewską dnia 10 b.m. następujące oświadczenie:

"Dnia 5 stycznia 1944r. "emigrancki" (nasz cudzysłów, red.) rząd polski w Londynie ogłosił deklarację w sprawie zagadnień dotyczących rosyjsko-polskich stosunków. Deklaracja ta zawierała szereg błędnych twierdzeń, m.in. w sprawie sowiecko-polskiej granicy.

"Jak wiadomo, sowiecko-rosyjska konstytucja ustaliła granice z Polską w zgodzie z wolą ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Ludność ta wypowiedziała swą wolę w głosowaniu, które miało miejsce w r. 1939 i odbyło się na szeroko demokratycznych zasadach. Obszary zachodniej Ukrainy, w których ludność ukraińska stanowi przytłaczającą większość, zostały następnie wcielone do sowieckiej Ukrainy, a obszary zachodniej Białorusi, gdzie Białorusini stanowią przytłaczającą większość, wcielono do sowieckiej Białorusi. Tym samym naprawiono krzywdę, którą wyrządzono Związkowi Sowieckiemu przez traktat ryski z r. 1921 w odniesieniu do ukraińskiej ludności na zachodniej Ukrainie i do białoruskiej ludności na zachodniej Białorusi. Wcielenie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi do Związku Sowieckiego nie naruszyło polskich interesów. Przeciwnie, stworzyło one trwałą podstawę dla mocnej i prawdziwej przyjaźni między narodem polskim z jednej strony, a narodami: ukraińskim, białoruskim i rosyjskim z drugiej strony.

"Rząd sowiecki wielokrotnie oświadczał, że pragnie wskrzeszenia silnej i niezależnej Polski i przyjaźni z Polską. Rząd sowiecki oświadcza ponownie, że dąży do powstania przyjaźni między Związkiem Sowieckim i Polską na zasadzie solidnych stosunków sąsiedzkich i wzajemnego szacunku oraz - gdyby naród polski sobie tego życzył - na podstawie traktatu o wzajemnej pomocy przeciw Niemcom, jako głównemu wrogowi Związku Sowieckiego i Polski. Przystąpienie Polski do sowiecko-czeskiego traktatu (przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy po wojnie) przyczyniłoby się do urzeczywistnienia tego celu.

"Zwycięstwa sowieckich wojsk przyspieszają z dnia na dzień uwolnienie okupowanych obszarów Związku Sowieckiego. Walka naszej armii i operacje naszych sprzymierzonych prowadzą do załamania się niemieckiej machiny wojennej i do oswobodzenia Polski oraz innych okupowanych krajów. W walce tej patrioci polscy spełniają swój obowiązek na froncie ramię w ramię z sowiecką armią.

"Ukazują się już możliwości utworzenia silnego i niezależnego państwa polskiego. Polska nie może jednak odrodzić się przez aneksję ukraińskich i białoruskich obszarów, lecz przez odebranie terytoriów, które przywłaszczyły sobie Niemcy. Tylko w ten sposób można stworzyć przyjaźń i zaufanie między polskim, ukraińskim, białoruskim i rosyjskim narodem.

"Wschodnią granicę Polski można wytyczyć w porozumieniu ze

Związkiem Sowieckim. Związek Sowiecki nie uważa granic z r. 1939 (demarkacyjna linia niemiecko-sowiecka, przyp. red.) za niezmienne. Dopuszczalne są wyrównania na korzyść Polski tak, by obszary, w których przeważa ludność polska przypadły Polsce. W tym wypadku rosyjsko-polska granica mogłaby biec wzdłuż t.zw. linii Curzona, którą zatwierdziła w r. 1919 najwyższa rada sprzymierzonych mocarstw. Linia ta przebiega tak, że zachodnia Ukraina i zachodnia Białoruś należą do Związku Sowieckiego.

"Zachodnie granice Polski winny być odbudowane tak (w tekście ogłoszonym przez radio polskie z Londynu powiedziano "rozszerzona" zamiast "odbudowana", przyp. red.), by do Polski powróciły te obszary polskie, które zabrali Niemcy i bez których nie można zjednoczyć całego narodu polskiego w granicach jednego państwa i zapewnić temu państwu dostęp do Bałtyku.

"Uzasadnione dążenie narodu polskiego do pełnego zjednoczenia i utworzenia silnego i niezależnego państwa winny znaleźć uznanie i poparcie. Polski rząd "emigracyjny" (znów nasz cudzysłów, przyp. red.), który jest odcięty od narodu, okazał się niezdolny do utrzymania przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Rząd ten wykazał również, że nie może on zorganizować czynnej walki przeciw niemieckim najeźdźcom w samej Polsce. Przez swą błędną politykę rząd polski często szedł najeźdźcom niemieckim na rękę.

"Ustanowienie silnych przyjaznych połączeń między polskim i sowieckim narodem, które łączy walka przeciw wspólnemu wrogowi, leży w interesie Polski i Związku Sowieckiego. Wymaga tego również wspólna sprawa aliantów".

- LONDYN - REUTER (przez TT) 12.1. Rząd polski odbył dwukrotne narady nad deklaracją sowiecką. Dotąd nie ogłoszono żadnego komunikatu z tych narad. Przedstawiciel Polonii amerykańskiej oświadczył, że propozycja sowiecka jest dla rządu polskiego nie do przyjęcia.

---- o ----

SPRAWA ROSYJSKO-POLSKA.
Stan obecny.

Wojska sowieckie wkroczyły w granice Rzeczypospolitej. Sprawa polsko-rosyjskich stosunków i granic stała się przez to bardziej paląca, niż kiedykolwiek uprzednio. Weszła ona w krytyczne stadium.

Niech nam wolno będzie podjąć próbę przedstawienia po krótce i w zasadniczych rysach stanowiska, jakie zajmują o b e c n i e w tej sprawie Polska i Rosja, oraz reprezentowana przez prasę opinia publiczna St. Zjednoczonych i Anglii.

W przeglądzie tym pominiemy dla jasności i zwięzłości cały balast ogólnych wywodów, zmierzając do uchwycenia istoty rzeczy tak, jak się ona przedstawia w chwili, gdy te słowa piszemy, t.j. przed południem dnia 12 stycznia b.r.

S t r o n a p o l s k a zajmuje następujące stanowisko:

Obstajemy przy naszych przedwojennych granicach wschodnich, które opierają się na traktatach. Karta Atlantycka poręcza wszystkim sprzymierzonym narodom, że krzywdy wyrządzone im w drodze bezprawia i agresji będą naprawione, że wielkie mocarstwa nie uznają żadnych zmian dokonanych przemocą. Wobec tego nie mogą one uznać i nie może naród polski uznać dokonanej przemocą zmiany naszych wschodnich granic.

Pragniemy wznowienia zerwanych przez ZSRR stosunków dyplomatycznych i zaistnienia sąsiedzkiej przyjaźni z Rosją. Obstajemy przy tym, by nasze stosunki z Rosją oparte były na równości praw, wzajemnym uszanowaniu niezależności i niemieszaniu się jednej strony w wewnętrzne sprawy drugiej strony.

Pragnęlibyśmy współdziałać bezpośrednio z sowiecką armią w walce, którą toczyć ona będzie z Niemcami na polskiej ziemi. Nie możemy jednak rozkazać podziemnej armii polskiej, by bezpośrednio współdziałała z sowiecką, skoro z Sowietami nie łączą nas nawet dyplomatyczne stosunki. Mimo to zarządzamy, by podziemna armia polska unikała konfliktów z sowieckimi wojskami i by wzmogła walkę z Niemcami, przez co pośrednio pomoże ona rosyjskiej armii.

Domagamy się, by w miarę wypierania przez armię sowiecką Niemców z polskich terytoriów, wprowadzano na nich polską administrację. Domagamy się, by wojska sowieckie działające na obszarze Rzeczypos-

politej uszanowały suwerenne prawa państwa polskiego i prawa jego obywateli.

Jeżeli Rosja nie będzie nam robić krzywd i stosować wobec nas przemocy - będziemy jej lojalnymi aliantami teraz i w przyszłości.

Strona sowiecka mówi:

Nie oddamy Polsce tych obszarów, które przed 1 września 1939r. należały do państwa polskiego, a następnie wcielone zostały do Związku Sowieckiego. Zgodzilibyśmy się jednak na pewne odchylenia na korzyść Polski od tej linii granicznej, która na podstawie paktu Ribbentropa z Mołotowem stanowiła linię demarkacyjną między strefą niemiecką, a sowiecką. Granicę sowiecko-polską należy wytyczyć w bezpośrednim porozumieniu Polski z Sowietami. Te okręgi, w których ludność jest wyłącznie polska, oddamy Polsce. Na ogół granica sowiecka mogłaby przypominać t.zw. linię Curzona, którą w r. 1919 i Anglia i Ameryka uważały za słuszną. Polacy zdołali przekreślić tę linię graniczną tylko dla tego, że Sowiety były wówczas słabe. Teraz jednak są silne i nie pozwolą na ustalenie takich granic, jakie przewidywał traktat ryski. Wzamian za utracone na wschodzie terytoria możeby Polska mogła uzyskać bardziej pod względem gospodarczym wartościowe obszary należące obecnie do Rzeszy, powiedzmy Prusy Wschodnie i niemiecki Górny Śląsk. (Dla ścisłości należy zaznaczyć, że w sowieckiej deklaracji rządowej z dnia 10 stycznia b.r. nie ma właściwie - jakby to się mogło zdawać - konkretnej propozycji powiększenia Polski na zachodzie określonymi obszarami niemieckimi, lecz propozycje tego rodzaju pojawiały się poprzednio w mniej lub więcej bezpośredniej formie zarówno ze strony sowieckiej jak i alianckiej i mówiły o Prusach Wschodnich, linii Odry i pewnych częściach Pomorza Pruskiego). Polska w tych granicach byłaby gospodarczo silna i nie popadłaby w sprzeczność interesów "ze swymi słowiańskimi sąsiadami".

Zarzucamy rządowi polskiemu w Londynie, że nie zorganizował otwartej, czynnej walki, czyli otwartego powstania przeciw Niemcom w Polsce.

Ponadto, reprezentant t.zw. związku patrjotów polskich w Rosji oświadczył dnia 9 stycznia r.b. w radio moskiewskim, iż przypuszczenia, jakoby Rosja zamierzała sowietyzować Polskę, są "gadaniną, w którą nikt nie wierzy".

Opinia w St. Zjednoczonych:

Część prasy amerykańskiej wychodzi z założenia, że jeżeli Rosja Sowiecka zechce jednostronnie, nie licząc się z głosem pozostałych aliantów, załatwiać sprawy granic swych sąsiadów, podważy ona w społeczeństwie amerykańskim sympatie, które powstały w St. Zjednoczonych dla rosyjskiego sprzymierzeńca. Społeczeństwo amerykańskie patrzy na obecną wojnę, jak na walkę Dobrego ze Złym. Jeśli w obozie, który walczy ze Złym, działać będą metody, z którymi stosownie do haseł Karty Atlantyckiej miano walczyć, społeczeństwo amerykańskie straci wiarę w ideały, o które toczy się ta wojna i będzie się skłaniało ku polityce izolacjonizmu. Uniemożliwi to zamierzoną współpracę wszystkich narodów w powojennej odbudowie świata.

Prasa amerykańska zajmuje jednak częściowo i inne stanowisko. Wychodzi ona mianowicie z takiego założenia, że w interesie powojennej organizacji świata i powojennej polityki zagranicznej St. Zjednoczonych ścisła współpraca z Rosją stanowi konieczność i ze w związku z tym trzeba się nawet liczyć z ustępstwami na rzecz Rosji. Jedno z tych ustępstw stanowiłyby wschodnie granice Polski. Innym ustępstwem tego rodzaju byłby los krajów bałtyckich. W zrozumieniu społeczeństwa amerykańskiego (jak zresztą i angielskiego) linia Curzona nie jest czymś tak niesprawiedliwym i niesłusznym, jak w naszym zrozumieniu. Sprawa granic nie powinna w każdym razie mącić harmonii między aliantami (czytaj: między wielkimi mocarstwami) i nie może wpływać na przebieg wojny. Najbardziej zaawansowani w tych poglądach publicyści amerykańscy twierdzą nawet, że nie ma wogóle sensu sprzeciwiać się sowieckiej ekspansji, skoro St. Zjednoczone i tak nie wystąpiłyby i nie mogłyby wystąpić zbrojnie na zachodniej granicy Rosji, wobec czego nie mają żadnej rzeczywistej możności przeciwstawienia rosyjskiej polityce w tym obszarze.

Wreszcie prasa amerykańska reprezentuje dwa sprzeczne poglądy

Isee

w sprawie stanowiska Polonii amerykańskiej. Jeden odłam uważa, że trzeba się liczyć z głosem amerykańskich Polaków, gdyż odegrają oni dużą rolę przy zbliżających się wyborach na prezydenta. Drugi odłam jest zdania, że gdyby Polacy używali Polonii amerykańskiej do przeforsowania swego punktu widzenia przy pomocy wpływu na wybory prezydenta - oznaczałoby to niedopuszczalną próbę mieszania się w wewnętrzne stosunki amerykańskie.

Po deklaracji sowieckiej z dnia lo stycznia r.b. prasa amerykańska wyraża przypuszczenie, że zamiana polskich kresów wschodnich na Prusy Wschodnie i terytoria może aż do Odry "byłaby dla Polski dobrym interesem".

Opinia publiczna w Anglii.

Prasa angielska podkreśla stale zasługi położone przez Polskę w wojnie o wspólną sprawę oraz w walkach o bezpieczeństwo Anglii i na ogół deklaruje sympatie dla stanowiska polskiego. Czyni to jednak tak, by nie narazić w niczym na szwank angielsko-rosyjskiej przyjaźni. To też prasa angielska zajmuje raczej ogólnikowe stanowisko, wyrażając w obszernych wywodach żal, że wogóle doszło do takiego stadium w rosyjsko-polskich stosunkach. Opinii angielskiej zależy przede wszystkim na wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Rosją i Polską. Sprawa granic wydaje się mniej ważna, a myśl o linii Curzona nie budzi w prasie angielskiej wrażenia niesprawiedliwości.

Jest jednak i część prasy, która zajmuje zdecydowane stanowisko. Organ prasowy Partii Pracy DAILY HERALD ostro atakuje rząd polski za to, że wogóle porusza sprawę granic. Dziennik uważa, że Polacy nie mogą piętnować polityki rosyjskiej, jako zmierzającej do ustalenia granicy w drodze dokonanego faktu, gdyż granicę, która istniała do dnia 1 września 1939r. Polacy rzekomo również osiągnęli w drodze dokonanych faktów. Pismo polityczne THE NEW STATESMAN pisze, że przyjaźń z Rosją jest koniecznym warunkiem egzystencji Polski i że warto Polsce okupić tę przyjaźń wschodnimi kresami. Pismo występuje w obronie linii Curzona i podkreśla, że Anglia i jej sprzymierzeni winni poświęcać całą uwagę prowadzeniu wojny, nie zaś innym sprawom.

Trzeba ogółem powiedzieć, że w ostatnich kilku dniach nastąpił w prasie angielskiej wyraźny zwrot w kierunku skłaniania Polski do ustępstw. TMIES przyłącza się do przekonania, że Polsce "warto" okupić przyjaźń rosyjską i że wschodnie granice polskie nie były słuszne, gdyż nie zgadzały się z linią Curzona. OBSERVER "radzi" Polsce, by zrezygnowała z obszarów, "które nie są jej konieczne" i by porzuciła "mocarstwową poltykę", której nie jest w stanie prowadzić. NEWS CHRONICLE uważa, że jeśli rząd polski nie dojdzie do zgody z Rosją, nie zdoła wrócić do kraju, a Polska nie otrzyma bez rosyjskiej zgody Prus Wschodnich, które "odbierze Niemcom nie polska, lecz rosyjska armia". Redaktor dyplomatyczny REUTER'a uważa propozycję sowiecką za umiarkowaną i radzi ją przyjąć. Zdaje on sobie sprawę z trudności polskiego rządu, ale podkreśla, że przystąpienie do pertraktacji na podstawie propozycji sowieckiej oznaczałoby automatycznie wznowienie stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Natomiast naogół cała prasa angielska odnosi się ironicznie do argumentu sowieckiego, że wybory zarządzone przez administrację sowiecką na ziemiach Polski w r. 1939 stanowią wyraz woli ludności i mogą być uważane za usprawiedliwienie wcielenia tych obszarów do Związku Sowieckiego.

Z KRAJU

Co się dzieje teraz w Polsce.

Dnia lo b.m. min. Banaczek wygłosił przez radio przemówienie, w którym m.in. powiedział:

"Chcę obwieścić całemu światu, że od chwili, gdy wojska sowieckie zaczęły się zbliżać do Polski, Niemcy przez zdwojony terror chcą zmusić Polaków do zaprzestania sabotażu. W ciągu ostatnich kilku tygodni do 15 grudnia 1943r. rozstrzelano w Warszawie 1.2oo, w Krakowie 59o, a w Toruniu 4oo osób. Dzień w dzień powtarzają się

egzekucje. Za każdy sabotaż biorą Niemcy nowych zakładników, których prowadzą z zawiązanymi oczyma, z zakneblowanymi ustami i związanymi w tył rękami na publiczne drogi. Egzekucje odbywają się publicznie. Niemcy spędzają ludność z okolicznych wsi, by asystowała przy straceniach. W parę godzin po egzekucji pojawiają się czerwone afisze z nazwiskami rozstrzelanych i z nazwiskami tych, którzy będą rozstrzelani. Ten koszmar terroru rozpętał się kilka tygodni temu, by wobec zbliżania się sowieckich wojsk wstrzymać sabotaż polski.

"Przed chwilą przyszła wiadomość, że w miastach wzmagają się obławy. Blokuje się całe budynki, następują niesłychanie brutalne rewizje, a ofiary obław wysyła się do kilkudziesięciu obozów koncentracyjnych lub do najbardziej bombardowanych miejsc Rzeszy. Polska przeżywa bestialski okres krwawego obłędu.

"Do obław używają Niemcy Gestapo, Hitler-Jugend oraz oddziałów wojskowych.

"Niech jednak Niemcy nie zapominają, że za ich zbrodnie płacić będzie cały naród niemiecki. Polacy nie zaprzestaną oporu wiedząc, że słuszna sprawa i sprawiedliwość muszą zwyciężyć, a nastanie to wtedy, gdy Niemcy zostaną złamane".

Jakby w uzupełnieniu powyższego przemówienia radiostacja SWIT doniosła 10 stycznia r.b., że Góra Piaskowa we Lwowie stała się miejscem codziennych straceń. Trupy straconych palone są na miejscu. Dymy unoszą się bez przerwy nad miastem.

W ostatnich tygodniach miały ponownie miejsce w Polsce masowe mordy resztek Żydów. Pod koniec r. 1943 Niemcy wymordowali 16.000 Żydów w obozie koncentracyjnym w Poniatowie, 10.000 w Trawnikach, 14.000 pod Lublinem, 12.000 w Sobiborze i 5.000 we Lwowie.

Rozporządzenie delegata rządu.

SWIT ogłosił dnia 9 stycznia r.b. rozporządzenie delegata rządu. Według tego rozporządzenia na wypadek ewakuacji wojsk niemieckich ludność winna pozostać na miejscu swego pobytu. Nikt nie powinien pozwolić na to, by go wyewakuowano. W razie przymusu ewakuacji należy się kryć po lasach. W miarę ustępowania wojsk niemieckich spodziewane jest wprowadzenie administracji polskiej.

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E :

-x- Dnia 16 b.m., jako w trzecią niedzielę miesiąca, odbędzie się o godz. 11-ej nabożeństwo polskie w kaplicy Sióstr Dominikanek przy Villagatn 21.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa zawiadamia, że we wtorek, dnia 18 b.m. o godz. 20-ej, odbędzie się w Ognisku druga część odczytu p. Dr. M. Karniola p.t. "Wrażenia z Anglii".

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y :

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
masło	K 59 - 60	21.2.44	250 gr masła
wyroby tyt.	nr.b. 31 nr.b. 131	28.1.44 28.1.44	według dotychczasowych norm
jajka	Ä 23 - 24	24.2.44	225 gr jaj
jajka w proszku	Ä 39 - 40	24.2.44	50 gr jaj w proszku na pół kuponu.

Dnia 16 stycznia kończą się kartki na płatki owsiane (Sä 31), a dnia 13 stycznia r.b. kartki na cukier (H 86 i H 87).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko" Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.